

Władysław Syrokomli dzieła zebrane. Postawy wydawców

Władysław Syrokomla pozostawił twórczość stosunkowo obfitą, zróżnicowaną gatunkowo i rodzajowo. Większość swych utworów opublikował osobiście, na bieżąco, głównie w Wilnie, ale przedruków dokonywano także w innych miejscach, między innymi w Warszawie i Lwowie. Pisarz współpracował z kilkoma wydawcami, przez całe niemal życie twórcze z firmą Józefa Zawadzkiego. Zaistniał także jako redaktor i wydawca czasopisma oraz wydawca przekładów dzieł pisarzy polsko-łacińskich XVI wieku. Każdy z wymienionych elementów pisarskiej drogi autora *Pocztyliona* zasługuje na uwagę i szczegółowe omówienie. Bardzo szybko pisarz zyskał uznanie i popularność, „[...] jako poeta oryginalny, jako twórca gawęd uroczych coraz to głośniejszym się stawał, coraz to większą sympatią zyskiwał. Niebawem stał się ulubieńcem całej Litwy, a szczególnie Wilna [...]”, napisał tuż po śmierci poety jego bliski przyjaciel i współziomek, Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)¹, a swe przekonanie potwierdzał dowodami uznania:

[...] ogół umiał go cenić, umiał wielbić i kochać. Mało kogo z naszych pisarzy spotkało tyle co Syrokomlę uznania, tyle najrozmaitszych hołdów. Nie mówię już o tym, że ze wszystkich stron kraju biegły doń listy od literatów i nieliteratów, literatek i nieliteratek z wyrażeniem uczuć najprzyjaźniejszych; lecz ileż to razy na cześć jego wyprawiano owacje, ile serdecznych złożono mu pamiątek!²

Jeżeli Eliza Orzeszkowa twierdziła, że w czasach jej młodości i w jej otoczeniu Syrokomla był bardziej znany i częściej czytany niż Adam Mickie-

¹ A. Pług, *Władysław Syrokomla. Wspomnienie pośmiertne*, Warszawa 1862, s. 486; nadb. z: „Biblioteka Warszawska” 1862, t. 4. Zob. też: F. Bielak, *Wstęp*, w: W. Syrokomla, *Wybór poezji*, wyd. drugie zmienione, oprac. F. Bielak, Wrocław 1970, rozdz. VII. *Popularność Syrokomli*.

² A. Pług, dz. cyt., s. 497.

wicz, to dlatego, że autor *Urodzonego Jana Dęboroga* był ciągle aktywny wydawniczo, dostępny szerokiemu gronu odbiorców poprzez nowe tytuły, ale i stosunkowo wysokie nakłady, natomiast uznanie wydawnicze Mickiewicza (zwłaszcza emigracyjnego) na ziemiach polskich datuje się właściwie dopiero od lat siedemdziesiątych XIX wieku³.

Przywołane skrótowo okoliczności sugerują, że „kariera” wydawnicza oraz publikacje autora *Gawęd i rymów ulotnych* mogą stać się znaczącym przyczynkiem do dziejów polskiego życia kulturalnego i wydawniczego lat czterdziestych i pięćdziesiątych XIX wieku. Okazują się ponadto źródłem wielu problemów dla dzisiejszych czytelników, badaczy i wydawców popularnego niegdyś pisarza. Syrokomla i jego dzieło twórcze dostarczają inspirujących tematów i zagadnień, ważnych głównie dla wydawców.

Problemy edytorskie, chyba przejrzyste dla współczesnych Syrokomli uczestników życia literackiego i kulturalnego, doszły do głosu już kilka lat po śmierci pisarza, gdy pojawiała się potrzeba i możliwość wznawiania obfitej twórczości „lirnika wioskowego”. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza wydania z końca lat sześćdziesiątych i początku siedemdziesiątych XIX wieku, pretendujące do miana dzieł zebranych. Z punktu widzenia dzisiejszej filologii edytorskiej wydają się one mało profesjonalne, powielają błędy ówczesnej praktyki wydawniczej – ich rozpoznanie ma jednak istotne znaczenie dla dzisiejszej lektury oraz interpretacji twórczości ważnego krajowego pisarza romantycznego z końca pierwszej połowy XIX wieku.

Okoliczności prac nad dziełami zebranymi

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte XIX wieku były okresem intensyfikowania prac wydawniczych o aspiracjach krytycznych nad spuścizną pozostawioną przez wielkich romantyków. Wydano (a właściwie: wydawano) wtedy dzieła zebrane Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, a także niezwykle poczytnej Klementyny z Tańskich Hoffmanowej.

Jak wiemy, w pierwszym dziesięcioleciu po śmierci autora *Pocztyliona* ukazały się dwie duże edycje jego dzieł zebranych: *Pisma epiczne i dramatyczne*, wydane w Poznaniu w 1868 roku, oraz *Poezje*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot autora, przygotowane w warszawskiej oficynie Gebeth-

³ Por. wydania krajowe Mickiewicza w: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 10/1: *Adam Mickiewicz*, oprac. zespół pod red. Z. Przychodniaka, Warszawa 2019.

nera i Wolffa, przy współpracy innych wydawców. Oba spotkały się z czytelnickým odzewem, towarzyszył im jednak swoisty i długotrwały konflikt, z wieloma konsekwencjami odczuwanymi do dziś.

Poznańskie wydanie *Pism epicznych i dramatycznych* przez wileńskich przyjaciół Syrokomli zostało okrzyknięte jako skandaliczne, głównie z tego powodu, że było pierwsze i powstało bez konsultacji z otoczeniem pisarza. Wydawca mógł jednak odwołać się do kontaktów poznańskiego środowiska literackiego z pisarzem z Borejkowszczyzny, nawiązanych podczas podróży poety po Wielkopolsce w roku 1858.

Poznański wydawca, Maksymilian Jagielski, udostępnił czytelnikom dziewięć tomów oryginalnych utworów poety, w układzie chyba tylko dla siebie przejrzystym. Trzy początkowe tomy zawierają twórczość gawędową, dwa następne dzieła o charakterze dramatycznym, trzy kolejne znów zbierają gawędy, ale i utwory innogatunkowe, tom ostatni gromadzi wiersze drobne, w dużej mierze liryczne. W poszczególnych tomach zdecydowanie brakuje przejrzystej zasady szeregowania utworów. Szata graficzna edycji nie była imponująca, ale typowa dla ówczesnych wydań dzieł literackich. Starannie pod względem graficznym wydrukowano dramaty – zróżnicowaną czcionką, z wyodrębnionymi didaskaliami. Utwory zostały opatrzone nielicznymi i raczej skąpymi przypisami – zawierają one głównie informacje o bóstwach litewskich i dawnych zwyczajach szkolnych, przy niektórych dziełach znajdują się daty ich powstania. Edycja nie przyniosła żadnych uwag wydawcy, ani jakiegokolwiek noty informującej o pisarzu i jego twórczości.

Pomimo ewidentnych braków wydanie zyskało zainteresowanie czytelnicze; skierowane głównie do odbiorców zaboru pruskiego, przypominało poetę, który dziesięć lat wcześniej oddał literacki hołd ziemi wielkopolskiej. *Pisma epiczne i dramatyczne* były też kolportowane w zaborze rosyjskim, stanowiąc oczywistą konkurencję dla przedsięwzięcia planowanego przez wileńskich przyjaciół „lirnika wioskowego”.

Podjęcie następnych prac zmierzających do udostępnienia spuścizny twórczej Syrokomli przez najbliższego współpracownika poety i przyjaciela rodziny, Wincentego Korotyńskiego, nie było zjawiskiem zaskakującym w ówczesnej praktyce wydawniczej. Przeciwnie – wpisywało się w podobne inicjatywy, związane ze spuścizną Adama Mickiewicza (wydania Eustachego Januszkiewicza i Juliana Klaczki, następnie Władysława Mickiewicza), Juliusza Słowackiego (pierwotny zamysł rodziny Januszewskich i z ich rekomendacji prace Antoniego Małeckiego), Zygmunta Krasińskiego (działania Konstantego Gaszyńskiego). Planowanie „wydania na rzecz wdowy i sierot autora” także miało swoje wcześniejsze odpowiedniki, chociażby

w odniesieniu do dzieł Mickiewicza⁴, a już znacznie wcześniej objęło, na przykład, piarstwo Ignacego Tańskiego⁵. Inne były natomiast efekty podjętych inicjatyw.

Wincenty Korotyński, także jego syn Władysław Rajmund, nie mieli dobrej opinii u badaczy Syrokomli, którzy zarzucali sekretarzowi poety, że:

[...] w imię przyjaźni i przez poczucie lojalności nie tylko starannie zaciera wszelkie ślady wydarzeń i przeżyć kompromitujących, jego zdaniem, poetę, ale, co gorsza, nieraz „poprawia” jego utwory. Jeszcze syn Korotyńskiego, Władysław Rajnold [! – T.W.], wydając listy Ludwika Kondratowicza do Jana Chęcińskiego w książce *Syrokomla o sobie* okroi je skrzętnie z wszelkich intymnych wynurzeń (jak świadczą zachowane, na szczęście, rękopisy). Porządkuje też papiery osobiste i rękopisy pozostałe po zmarłym. Niektóre z nich dopiero teraz się odnajdują⁶.

Powyższa opinia została sformułowana stosunkowo późno, w okresie przygotowań do jubileuszu sto pięćdziesiątej rocznicy urodzin Syrokomli, ale już wcześniej biografowie i edytorzy autora *Gawęd i rymów ulotnych* formułowali podobne zarzuty wobec Korotyńskiego jako wydawcy *Poezji* z 1872 roku⁷. Pewne uwagi pojawiły się wkrótce po opublikowaniu edycji i dzięki temu wiemy, jak przebiegały prace nad podjętym ambitnym dziełem.

Wczesną uwagę czytelniczką wobec „dzieł zebranych” z 1872 roku znajdujemy w artykule z „Kroniki Rodzinnej”. Anonimowy korespondent „z Opozyńskiego” wyrażał swój niedosyt związany z zawartością tomów:

Szkoda, że ostatni wydawca dzieł Syrokomli ograniczył się na wydaniu jego poezji, gdyż wspomniane wędrówki [z 1856 roku – T.W.] świadczyły, że pisarz ten, w którym wielu widzi tylko lirycznego poetę, umiał krytycznie zapatrywać się na naszą przeszłość i mozolnie po archiwach robił badania⁸.

Jako odpowiedź na powyższe zastrzeżenie czytelnicy poczytnego czasopisma otrzymali stosunkowo spore wyjaśnienie Wincentego Korotyńskiego, zawierające informacje na temat okoliczności tworzenia *Poezji* zebranych.

⁴ Zob. A. Mickiewicz, *Pisma*, t. 1–11, Paryż 1860–1861.

⁵ I. Tański, *Wiersze i pisma różne*, Warszawa 1808, wyd. nast.: 1816.

⁶ J. Bartnicka, *Nieznanne materiały do biografii Syrokomli (lata 1853–1857)*, w: *Syrokomli w 150. rocznicę urodzin. Materiały sesji popularno-naukowej*, red. M. Inglot, Kraków 1974, s. 17.

⁷ Zob. W. Syrokomla, *Wybór poezji*, oprac. S. Cywiński, t. 1–3, Wilno 1923.

⁸ Zob. dział: „Korespondencja”, „Kronika Rodzinna” 1876, nr 16, s. 249.

Warto tu przywołać przynajmniej fragmenty tej wypowiedzi prasowej, bo- wiem dokumentuje życie literackie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku. Był sekretarz Syrokomli i wydawca jego spuścizny informował, że wkrótce po śmierci poety, już w 1862 roku, powstał w Wilnie komitet, który miał przygotować wydanie dzieł wszystkich popularnego i cenionego pisarza. Prezesem komitetu został „ekonomista Aleksander Oskierko”, co miało zabezpieczać stronę finansową przedsięwzięcia. Członkiem komitetu był też Adam Honory Kirkor, właściciel drukarni, który zrzekł się zysku z wydania na rzecz rodziny Syrokomli. Z obawy przed restrykcjami cenzuralnymi Korotyński bardzo ogólnikowo przekazywał czytelnikom „Kroniki Rodzinnej” wiadomości o zmianach, jakie w następnych latach dokonywały się w życiu polskiego społeczeństwa „na skutek upadku ekonomicznego w kraju”⁹. Ponadto rozpadł się komitet wydawniczy (aktywny pozostał tylko sekretarz poety), a drukarnia Kirkora potrzebowała pilnie zabezpieczenia finansowego. Rodzina Syrokomli nadal pozostawała bez środków do życia, a cena wydawnicza dzieł poety systematycznie malała z powodu zaistniałych okoliczności politycznych.

W tej sytuacji podjęto decyzję (w nocy brak informacji o osobach odpowiedzialnych za zmianę wcześniejszych ustaleń), by przygotować edycję „jak najtańszą, ażeby się rozejść mogła i o ile można obroniła się Jagielskiemu, który zasłyszawszy o naszym przedsięwzięciu cenę swojej edycji przywłaszczyielskiej zniżył do 2-ch talarów”¹⁰. W opinii wyraźnie został wyrażony konflikt, jaki zaistniał między wileńskimi i poznańskimi wielbicielami autora *Gawęd i rymów ulotnych*. W innym miejscu wypowiedzi znajdujemy wprost słowa o „przemyticznym” wydaniu poznańskim, które wymiernie wpływało na cenę druków Syrokomli.

Korotyński zapewniał czytelników „Kroniki Rodzinnej”, że edycja *Poezji* była konsultowana z kilkoma wydawcami: Ungrem, Gebethnerem i Wolffem, Orgelbrandem, Sennewaldem, Jenikiem, Machnaurem, Kenigiem i Lesznowskim, „którzy i później pilnowali rachunków”, co może wskazywać, że zamierzano podjąć szeroko zakrojoną dystrybucję publikacji. Planowano edycję dziesięciotomową, o objętości stu dziesięciu, stu dwudziestu podwójnych arkuszy, w cenie pięciu, siedmiu rubli, co było stosunkowo niską ceną. Jak się okazało, połowę dochodu zabrały opłaty za papier, druk i ekspedycję; rodzina Syrokomli otrzymała ponad siedem tysięcy rubli srebrnych gotówką oraz prawie tysiąc trzysta egzemplarzy w podwyższonej cenie, co miało po-

⁹ W. Korotyński [bez tytułu, w dziale: „Silva rerum”], „Kronika Rodzinna” 1876, nr 17, s. 263.

¹⁰ Tamże.

prawić egzystencję synów autora w następnych latach. Skład główny *Poezji* znajdował się w Warszawie, u Gebethnera i Wolffa. Jak słusznie przewidywano, zainteresowanie wydaniem w Poznańskim było znikome.

Były sekretarz Syrokomli wyjaśniał ponadto, dlaczego wydano *Poezje*, a nie dzieła wszystkie. Według poczynionego rozpoznania, na wydanie pism prozaicznych liryka wioskowego potrzebowano dodatkowych dwunastu tomów¹¹, co podwyższyłoby cenę do kilkunastu rubli, przez co „powodzenie byłoby wątpliwe”. Prasowa nota ujawniła więc sporo informacji o szeroko zakrojonych pracach nad spuścizną autora *Gawęd i rymów ulotnych*, dokumentowała również problemy, z jakimi borykali się wydawcy jeszcze długo po klęsce powstania styczniowego. Gdyby nie szczególnie restrykcyjna w tym okresie cenzura, wiadomości przekazane przez Korotyńskiego mogłyby być bogatsze.

Edycja cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa¹², czego dowodzi zamieszczona w ostatnim tomie *Poezji* lista prenumeratorów. Przekazuje ona ponad trzy tysiące nazwisk nabywców z Królestwa i Galicji, przy czym redakcja uprzedzała, że nie otrzymała wszystkich danych od wydawnictw zajmujących się dystrybucją, prosiła więc o uzupełnianie wykazu.

Założenia edytorskie *Poezji*

Jak już wspomniałam, *Poezje* wypełniają dziesięć tomów, w układzie gatunkowo-chronologicznym. Twórczość pisarza została podzielona na oryginalną oraz przekłady; w czterech pierwszych tomach mieszczą się „utwory epickie”, w dwóch następnych dzieła dramatyczne, tom siódmy przeznaczony został na utwory liryczne, zaś trzy ostatnie na przekłady „drobne”¹³, z pominięciem wielotomowych tłumaczeń prozaików XVI wieku. W poszczególnych tomach utwory uporządkowane zostały chronologicznie – według dat widniejących w wydaniach opublikowanych za życia pisarza. Tam, gdzie autor zaniedbał datację, Korotyński uzupełniał ją na podstawie posiadanych materiałów, których jednak nie ujawnił.

¹¹ Przewidywano trzy tomy dla *Dziejów literatury polskiej*, trzy tomy dla przekładów kronikarzy polsko-łacińskich, po dwa tomy dla studiów historycznych, przekładów dzieł obcych oraz materiałów biograficznych, wyekscerpowanych z korespondencji.

¹² Zob. A. Drogoszewski, *Władysław Syrokomla (1823–1862)*, Warszawa 1905, odbitka z „Biblioteki Warszawskiej” 1905.

¹³ Przede wszystkim zamieszczone przez Syrokomlę w *Dziejach literatury polskiej od pierwsiastkowych do naszych czasów...*, t. 1–2, Wilno 1850–1852.

Tomy zawierające przekłady dokonane przez Syrokomlę świadczą o sporej staranności wydawcy, poszczególne dzieła przedrukował on bowiem z wydania wileńskiego: *Przekłady poetów polsko-łacińskich* wraz z przypisami, autorstwa Mikołaja Malinowskiego, o które tłumacz zabiegał z dużą wytrwałością. Korotyński dodał do nich nieliczne przypisy bibliograficzne oraz objaśnienia treści mitologicznych. Zachował też, oczywiście, przypisy autorskie.

Cennym dodatkiem wydawcy *Poezji* są zamieszczane na końcu poszczególnych tomów przypisy, którym warto poświęcić nieco więcej uwagi. Oczywiście, uzasadniony jest zarzut, że niektóre objaśnienia były zbyt cenne, jak na przykład uwagi „usprawiedliwiające” poetę z wyboru tematu utworu poetyckiego¹⁴ i środków artystycznych. Wątpliwości mogą budzić też przypisy na temat realiów historycznych oraz ich przekształcania przez autora¹⁵ czy o brakach formalnych w utworze. Większość z nich była (i jest) jednak potrzebna czytelnikom do zrozumienia treści dzieła. Dotyczy to, na przykład, objaśnień obejmujących prowincjonalizmy poety oraz inne zjawiska językowe. Cenne, zwłaszcza dla odbiorców pozalitewskich, okazywały się również uzupełnienia obejmujące dane topograficzne i realia historyczno-środowiskowe dotyczące Wilna i ziem litewskich (na przykład, realia gawędy *Księgarz uliczny*). Ważne (przynajmniej dla mniej zorientowanego miłośnika poety) mogą być ponadto sprostowania, jakie czynił wydawca, typu: „Tu raz na zawsze powiedziec uważamy za stosowne, iż tytuł wspomnianej książki [*Poezje ostatniej godziny* – T.W.] w błąd wprowadza czytelnika...” [t. 4, s. 346].

Przypisy zostały wydrukowane bardzo starannie, wręcz rozrzutnie, przejrzyście, z przytoczeniem fragmentu utworu, do którego się odnoszą. Korotyński wiernie przedrukował przypisy autorskie (oznaczone jako: „Przyp. Autora”). Informacje pisarza wprowadzał też niekiedy do własnych objaśnień, jak w poniższym przykładzie:

Kondratowicz w przypisku w następnym [*sic!*] sposób sam opowiada genezę tego utworu: „Balladę podobnej treści miał improwizować Mickiewicz w Paryżu po francusku w jednym z przyjaznych domów. Mając ją sobie opowiedzianą przez p. K. w Poznańskim, zapisałem ją wierszem, a że myśl obecna: rozdzielenie narodowości Litwy pogańskiej przez trzy sąsiednie cywilizacje, zdała mi się refleksem, jakby domówieniem *Budrysa*, użyłem formy tej Mickiewicza ballady [t. 4, s. 342].

¹⁴ L. Kondratowicz (Władysław Syrokomla), *Poezje*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot autora, t. 1–10, Warszawa 1872 (zob. t. 4, s. 341). Następne cytaty i odwołania do tej edycji będą lokalizowane bezpośrednio w tekście głównym poprzez podanie numeru tomu i strony.

¹⁵ Przy *Marcinie Studzińskim* wydawca zanotował: „Autor folgował tu nieco swobodzie poetyckiej, albo też oparł się może na mętnym źródle historycznym...” [t. 4, s. 344].

Niektóre przypisy mają charakter bardzo nowatorski, dokumentacyjny, są podobne do dzisiejszych metryczek tekstu – z informacjami o okolicznościach powstania utworu, czasie i miejscu jego druku (wskazują, na przykład, różnice między rzeczywistą datą druku a datą umieszczoną na karcie tytułowej) i przedrukach czy o brakach w zachowanych rękopisach poety.

W przypisach znalazły się również warianty niektórych utworów, przedradowywanych przez autora. Zestawianie odmian w ówczesnych edycjach było zjawiskiem nowym i raczej wyjątkowym, tym większa więc zasługa Korotyńskiego, że zadbał także o ten aspekt dokumentujący pisarstwo Syrokomli. Warianty (tak jak całość przypisów) wydrukowane są przejrzysto, z pełnym odesłaniem do tekstu głównego.

W poszczególnych tomach *Poezji* wydawca umieścił nie tylko utwory znane z druków autorskich, lecz także pierwodruki dzieł niedokończonych, zaniechanych przez pisarza lub rozproszonych w zapisach okolicznościowych. Dobrym wprowadzeniem do tak interesującego zagadnienia może być uwaga Korotyńskiego dotycząca *Dziejów karty papieru*:

Ogłaszamy z autografu uprzejmie nadesłanego przez p. Władysława z Zacisza. Parę strof z tego niedokończonego poemaciku znajdujemy jako epigraf w dziele Kondratowicza *Niemen*; inne „Opiekun Domowy” wydrukował po śmierci autora w 1867 [t. 4, s. 343].

Podobnie interesujących zapisów o okolicznościach pozyskiwania utworów Syrokomli znajdujemy po kilka w każdym tomie¹⁶.

Ślady problemów, z jakimi borykał się wydawca, dokumentuje tom siódmy (i następne, zwłaszcza ostatni). Znajdujący się tam *Dodatek do dzieł oryginalnych*, gromadzi utwory pozyskane już po wydrukowaniu wcześniejszych tomów. Do ostatniego utworu w tomie siódmym dodano charakterystyczną uwagę proveniencyjną: „Ze świstka drukowanego, nadesłanego przez dra J. Titiusa z Wilna” [s. 326], dotyczy ona okolicznościowego wiersza: *Powinszowanie Nowego Roku*. Podobnych „świstków” drukowanych i niedrukowanych Korotyński otrzymał chyba stosunkowo dużo¹⁷, skoro konieczne były uzupeł-

¹⁶ Warto przytoczyć jeszcze nieco dłuższą notę, dotyczącą utworu *Dokumenta*: „Drukujemy z rękopismu, otrzymanego od byłego sekretarza naukowego Komisji Archeologicznej Wileńskiej, Maurycego Krupowicza. Utwór ten przeznaczony był do książki zbiorowej: *Po ziarnie*, złożonej z upominków literackich na rzecz dogorywającego w ciężkim niedostatku brata po piórze Waleriana Tomaszewicza, a wydawanej staraniem Krupowicza. Nie był jednak w rzeczonej książce zamieszczony i tu się po raz pierwszy ogłasza. Osnowę jego wziął autor z baśni ludowej” [t. 4, s. 347].

¹⁷ Cenne są, na przykład, informacje o rękopisach poety, przekazanych przez Stanisława Moniuszkę.

nienia w ostatnich tomach. Tom dziesiąty przyniósł dodatki o różnych znaleziskach oraz wiadomości nadesłane przez czytelników, na przykład na temat okoliczności powstawania utworów (charakterystycznym przykładem może być uwaga na stronie 356, dotycząca wiersza, który został już opublikowany w tomie szóstym). Świadczą one o żywej recepcji dzieł Syrokomli, a także potwierdzają zainteresowanie wydaniem zbiorowym jego twórczości. Rękopisy lub ich kopie nadesłali między innymi: sąsiad Syrokomli, Eustachy Tyszkiewicz, lekarz poety, Julian Titus, córka wileńskiego aktora, Aleksandra Nowińska, Jan Pilecki – lekarz, który opiekował się poetą w Druskiennikach, wileński malarz – J. Zienkiewicz, Adam Łaszczynski – redaktor „Kuriera Świątecznego”, Ludwik Jenike, a także: Adam Keller z Piotrkowa, Zofia Łubińska z Jabłonowa, Jerzy Laskarys i p. Władysław z Zacisza. Powyższe dane przekonują o szerokim gronie wielbicieli „lirnika wioskowego”, ale też jego „rozrzutności” poetyckiej.

Uzupełnienia dokumentują, jak skomplikowana była praca wydawcy, ale świadczą też o jego rzetelności, której brak zarzucali Korotyńskiemu niektórzy z późniejszych wydawców spuścizny Syrokomli. Przykładowo w tomie czwartym znajdujemy następujące przypisowe sprostowanie:

Przez niebaczność naszą przy układaniu rękopismu, utwór ten, napisany w jesieni 1856 r. w Borejkowszczyźnie, znalazł się na niewłaściwym miejscu. Miejsce jego powinno być w tomie III pomiędzy *Jankiem Cmentarnikiem* a *Królewskimi lutnistami*. Wydrukowano go po raz pierwszy w t. V *Gawęd* 1857 (Wilno, nakład Assa) [s. 342].

Naturalnie, wśród obfitej korespondencji i nadsyłanych przekazów tekstowych znajdowały się również utwory, które powinny budzić zastrzeżenia wydawcy. Symptomatyczny może być komentarz zamieszczony w tomie siódmym, dotyczący wiersza *Milczenie poety*:

Ocalenie tej pięknej perły lirycznej Kondratowicza zawdzięczamy jedynie wybornej pamięci i uprzejmości p. Aleksandra Walickiego. Wiersz napisany na kawałkach starych kopert, co nieraz się zdarzało, gdy innego papieru pod ręką nie było, p. Walicki, będąc gościem w Borejkowszczyźnie, przeczytał i zachował w pamięci; rękopism zaś następnie zaginął. Częstkę utworu p. Walicki przytoczył później w korespondencji do „Przeglądu Muzycznego i Teatralnego” 1862 r.; resztę dla naszego wydania wskrzesił obecnie z pamięci [s. 326].

Wiersz, datowany na rok 1854, liczy ponad sto wersów, czy można było więc zapamiętać go po jednorazowym przeczytaniu?¹⁸ – na obronę wydawcy

¹⁸ Pamięć Aleksandra Walickiego jako nośnik utworów Syrokomli pojawiła się również przy tekście będącym „odpowiedzią poety recenzentom jego *Janka Cmentarnika*”. Tym razem

przemawia jedynie fakt, że tytuł utworu złożono inną czcionką niż tytuły z przekazów niebudzących wątpliwości. Równie zaskakująca okazuje się decyzja o druku wiersza: *Nagrobek obywatelowi* z „odpisu E. hr. Tyszkiewicza”, choć utwór pojawił się w innej wersji w książce Kraszewskiego o Syrokomli. Wydawca nie uzasadnił podstawy swego działania, nie podał powodów, dla których preferował kopię Tyszkiewicza. Lektura przypisów budzi sporo podobnych wątpliwości.

Przytoczone nieliczne wyimki z przypisów Korotyńskiego dokumentują bogactwo wiadomości wpisanych do edycji przez sekretarza Syrokomli. Są one kopalnią wiedzy o realiach, w których tworzył autor gawęd i „dziwadła dramatycznych”. Jeszcze więcej mówią o kulcie poety i jego udziale w życiu literackim i społecznym Wileńszczyzny (zob., na przykład, uwagi dotyczące utworu *Szkoła wiejska* i polemikę czytelnika z pisarzem, t. 4, s. 347–348). Odsłaniają też skalę problemów, z jakimi mierzył się wydawca i które w pewnym stopniu obciążają też lekturę dzisiejszych czytelników, badaczy oraz ewentualnych wydawców dzieł zebranych Syrokomli.

W poświęconych poecie pracach z drugiej połowy XIX wieku stałym motywem jest przeświadczenie, że autor *Gawęd* pisał dużo, w pośpiechu, nie zauważał braków artystycznych, nie prowadził archiwum, hojnie obdarowywał wierszami okolicznościowymi przyjaciół i przypadkowych znajomych, z czego wynikają problemy wydawnicze. Wilhelmina Zyndram-Kościałkowska jako przyczynę tej sytuacji podawała niskie honoraria i ciągłe braki finansowe pisarza¹⁹, a także „[...] charakter narodowy Syrokomli. Jak większa część z nas, mało co zrobił dokładnie, dla braku cierpliwości i wytrwania”²⁰. Autorka studium wskazała konsekwencje pisarskiej postawy w obniżeniu wartości artystycznej utworów, sugerowała też możliwość problemów wydawniczych.

Po stu pięćdziesięciu latach od wydania *Poezji*, niektóre ze zjawisk zasygnalizowanych przez dziewiętnastowiecznych miłośników literatury zostały zauważone i zyskały rezonans badawczy, ale liczne problemy czekają na rozpoznanie oraz rozwiązanie.

fragment utworu wydawca opatrzył uwagą: „o ile się dał odtworzyć z pamięci przez p. A. Wallickiego” [t. 10, s. 353].

¹⁹ Podobnym opiniom przeciwstawił się zaraz po śmierci Syrokomli jego przyjaciel, Antoni Pietkiewicz, twierdząc, iż poeta „[...] choć w ostatnich czasach nie mógł prawie nastarczyć księgarskim i dziennikarskim zobowiązaniom, niepodobna przecież powiedzieć, że pisał dla pieniędzy; bo gdyby odeń i darmo równie natarczywie pieśni proszono i darmo nie umiałby odmówić...” A. Pług, dz. cyt., s. 497.

²⁰ W. Zyndram-Kościałkowska, *Władysław Syrokomla. Studium literackie*, Wilno 1881, s. 45.

Zamiast zakończenia – postulat

Poezje opracowane przez Wincentego Korotyńskiego pozostają najpełniejszym wydaniem spuścizny literackiej Władysława Syrokomli. Po 1872 roku recepcja wydawnicza pisarza była nadal żywa, do końca wieku toczyła się niemal analogicznie z publikacjami wieszczów romantycznych. Poetę z Borejkowszczyzny wydawano w Wilnie, Warszawie, Brodach, Mikołowie, w seriach popularnych wśród szerokich rzesz czytelnicznych. Nikt nie podjął się jednak trudu ponownego opracowania całej spuścizny, bogatej i zróżnicowanej gatunkowo i rodzajowo.

Także obecnie trudno chyba liczyć na pełną edycję dzieł wszystkich autora *Janka Cmentarnika*, choć skala jego odbioru wśród współczesnych powinna interesować historyków literatury i kultury²¹. Co mogą więc zrobić badacze przekonani o ważnym miejscu w kulturze romantycznej pisarza z Wileńszczyzny?

Niezmiennie zainteresowaniem historyków literatury i czytelników cieszą się listy pisarzy, a korespondencja Władysława Syrokomli wciąż czeka na swych wydawców. Jak wiadomo z przedmowy do *Poezji*, w dziesiątym tomie edycji Wincenty Korotyński zamierzał opublikować materiały do biografii poety, między innymi wypisy z jego listów. Po latach syn wydawcy, Władysław Rajmund Korotyński wyjaśniał przyczyny zaniechania cennego zamiaru:

Wypełnienia tej obietnicy nie dopuściły względy wydawnicze, ponieważ same tylko utwory poetyckie wypełniły dziesięć tomów, a nadto zebranie rozproszonych po różnych rękach listów okazało się na razie zbyt trudnym²².

Oczywiście, spora część listów Syrokomli jest tuż znana badaczom pisarza, i to od dawna, ale w niewłaściwej formie. Korespondencja „lirnika wioskowego” zaczęła być udostępniana tuż po śmierci pisarza, w wyimkach tworzących biografię, a właściwie biografie, bo każdy z piszących o autorze *Gawęd i rymów ulotnych* korzystał z listów znajdujących się w jego posiadaniu. Tak uczynili: Adam Pług, Józef Ignacy Kraszewski, wspomniany już Władysław Rajmund Korotyński, a potem Tadeusz Pini i następnymi badacze życiorysu autora *Urodzonego Jana Dęboroga*²³. Biograficzne eksцерpowanie listów

²¹ Zob. M. Ingot, *Władysława Syrokomli obecność w teraźniejszości*, w: *Syrokomli w 150 rocznicę urodzin...*, s. 6.

²² *Syrokomla o sobie*, [oprac.] W.R. Korotyński, Warszawa 1896, s. 12.

²³ A. Pług, dz. cyt.; J.I. Kraszewski, *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)*, Warszawa 1863; A. Tyszyński, *Ludwik Kondratowicz i jego poezje*, „Biblioteka Polska” 1872, t. 3, przedruk w: *Wizerunki polskie*, Warszawa 1875; J. Horain, *Z życia poety. Wspomnienia o Władysławie*

w drugiej połowie XIX wieku było praktyką historyczno-literacką i dotyczyło wielu pisarzy²⁴, przykład Syrokomli tylko potwierdza zjawisko. Problemem badawczym okazała się natomiast wyjątkowość poszczególnych faktów wyrwanych z kontekstu danej epistoły, czy szerzej: z szeregu zjawisk towarzyszących listowemu zapisowi. Jak wiemy, Syrokomla był pisarzem bardzo aktywnym kulturalnie i towarzysko, utrzymywał kontakty z ważnymi osobistościami środowiska wileńskiego (choć nie tylko), pisał o swoich doświadczeniach; w korespondencji pytał też o różnorakie sprawy natury społecznej i kulturalnej i komentował je. Niektórych adresatów informował z bolesną szczerością o faktach dotyczących pisanych aktualnie utworów. Listy „lirnika wioskowego” stanowią więc nie tylko ważny materiał dokumentujący życie kulturalne i społeczne Wileńszczyzny, ale mogą być też źródłem korygującym powtarzane w literaturze przedmiotu niewiadome lub przekłamania²⁵. Dla przyszłych wydawców jest to materiał podstawowy, a jego całościowe udostępnienie pozwoliłoby na podjęcie dalszych prac nad spuścizną pisarza.

Bibliografia

Literatura podmiotu

Kondratowicz L. (Władysław Syrokomla), *Poezje*, wydanie zupełne na rzecz wdowy i sierot Autora, t. 1–10, Warszawa 1872.

Syrokomla o sobie, [oprac.] W.R. Korotyński, Warszawa 1896.

Syrokomla W., *Dzieje literatury polskiej od pierwiastkowych do naszych czasów...*, t. 1–2, Wilno 1850–1852.

Syrokomla W., *Pisma epiczne i dramatyczne*, t. 1–9, Poznań 1868.

Syrokomla W., *Wybór poezji*, oprac. S. Cywiński, t. 1–3, Wilno 1923.

Literatura przedmiotu

Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”, t. 10/1: Adam Mickiewicz, oprac. zespół pod red. Z. Przychodniaka, Warszawa 2019.

Syrokomli, Lwów 1886; P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Poznań 1871; T. Pini, *Władysław Syrokomla i jego utwory*, Lwów 1901.

²⁴ Przykładem wzorcowym była biografia A. Mickiewicza, ułożona z jego listów przez Juliana Klaczkę.

²⁵ O wydanie korespondencji Syrokomli apelowała Mieczysława Romankówna już pół wieku temu: *Sądy współczesnych i potomnych o Władysławie Syrokomli*, w: *Syrokomli w 150 rocznicę urodzin...*, s. 142.

- Bielak F., *Wstęp*, w: W. Syrokomla, *Wybór poezji*, wyd. drugie zmienione, oprac. F. Bielak, Wrocław 1970, s. III–LXXXVII.
- Drogoszewski A., *Władysław Syrokomla (1823–1862)*, Warszawa 1905.
- Horain J., *Z życia poety. Wspomnienia o Władysławie Syrokomli*, Lwów 1886.
- Korotyński W. [bez tytułu, w dziale: „Silva rerum”], „Kronika Rodzinna” 1876, nr 17, s. 263.
- Kraszewski J.I., *Władysław Syrokomla (Ludwik Kondratowicz)*, Warszawa 1863.
- Mickiewicz A., *Pisma*, t. 1–11, Paryż 1860–1861.
- Pini T., *Władysław Syrokomla i jego utwory*, Lwów 1901.
- Plug A., *Władysław Syrokomla. Wspomnienie pośmiertne*, Warszawa 1862.
- Syrokomli w 150. rocznicę urodzin. Materiały sesji popularno-naukowej*, red. M. Inglot, Kraków 1974.
- Tański I., *Wiersze i pisma różne*, Warszawa 1808, wyd. nast.: 1816.
- Tyszyński A., *Ludwik Kondratowicz i jego poezje*, „Biblioteka Polska” 1872, t. 3; przedruk w: *Wizerunki polskie*, Warszawa 1875.
- Wilkońska P., *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Poznań 1871.
- Zyndram-Kościałkowska Z., *Władysław Syrokomla. Studium literackie*, Wilno 1881.

Teresa Winek

The collected works of Władysław Syrokomla. Attitudes of the editors

Władysław Syrokomla issued the majority of his works right after they were finished, mostly cooperating with a few renowned publishers. Problems with the publication of his rich literary legacy appeared shortly after his death. Over a decade there appeared two important issues that embraced a significant part of the writer's literary outcome: *Pisma epiczne i dramatyczne* (published in Poznań in 1868) and *Poezje* (Warszawa 1872). The very titles may suggest that the editors had selected from a generic variety of Syrokomla's works, each of them using different criteria of selection and arrangement of his pieces. *Poezje* passed the test of time, because the editor included rich comments in footnotes providing extra information about important cultural and social phenomena and the perception of the poet. The first volumes of the edition sparked broad interest with Syrokomla's works: Korotyński received many letters about the poems and their background. The context of the publications and the attitudes of the editors seem crucial not only for the considerations on further reception of the poet, but also for the history of the Polish academic publishing.

Key words: *Poezje* 1872, Wincenty Korotyński, Syrokomla's letters, publishing of collected works